

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5—
z dostawą do domu . . . 5-50
na prowincji . . . 5-50
za granicą . . . 8—

Cena ogł. pojed. w całej Polsce
25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpl. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000—, w tekście cała str. 700— zł., ostatnia strona 500— zł., zamieszczone o 25% drożej.

Wyrok uwalniający w procesie częstochowskim. Skazani na 12 lat więzienia -- uwolnieni od winy i kary.

WARSZAWA, 13-go 10. (Tel. wł.). Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj, jako Sąd drugiej instancji, sprawę tragedii częstochowskiej, dokonanej w dniu 16-go października ub. r. Sp. tow. J. Kostrzewski zastrzelił wtedy inspektora Kasy chorych Furmańczyka i komisarza Kasy Rejewskiego oraz zranił dra Gieluchowskiego, poczem odebrał sobie życie albo też został zabity podczas wymiany strzałów. Policja uwięziła szereg osób z Orga-

nizacji Częstochowskiej P. P. S. Dwóch z pośród aresztowanych ttow. Zygmunta Kaczyka i Mieczysława Czemplińskiego Sąd Okręgowy skazał po

12 lat ciężkiego więzienia.

Byli oni oskarżeni o „pomoc w dokonaniu zabójstwa”, o „namawianie do zabójstwa” i o zamiar „ułatwienia ucieczki” sp. Kostrzewskiemu.

Głównym świadkiem oskarżenia był przed Sądem okręgowym niejaki Siwek, woźny. Twierdził on, że tuż przed zabójstwem widział na ulicy przed Kasą Kostrzewskiego w towarzystwie oskarżonych, których rzekomo poznał.

Natomiast św. Bielobratkowi twierdziła, że istotnie Kostrzewski siedł wraz z dwoma mężczyznami, ale

że nie byli to oskarżeni;

jeden z tych mężczyzn miał złote zęby. Sąd Apelacyjny ustalił, że żaden z oskarżonych nie ma złotych zębów.

Atoli świadek

Siwek nie przybył na rozprawę; znajduje się bowiem w więzieniu, oskarżony o szereg oszustw.

Obrona rzekła się — wobec tego —

i ponownego badania p. Bielobratkowej.

Sąd Apelacyjny przesłuchał tedy jedynie św. Kowalskiego, woźnego Sądu Okręgowego w Piotrkowie. Kowalski zeznał, że po ujawnionych oszustwach Siwka zwrócił mu uwagę, że takie postępowanie hańbi ogół woźnych; Siwek odrzekł z całym cynizmem:

„będę miał to ładowane; jestem głównym świadkiem w sprawie Kasy chorych, więc mi obiecali, że moja sprawę umorzą; jeszcze mi dadzą posadę pierwszej klasy w Kasie chorych”.

Podprokurator Niesenson oparł jednak w dalszym ciągu swą mowę oskarżającą o świadectwo owego Siwka. Znaczną część mowy p. prokurator poświęcił P. P. S., uważając, iż polityka Partii ponosi odpowiedzialność za czyn J. Kostrzewskiego. Czyn ten był — zdaniem prokuratora — aktem zemsty za napad manifestacji B. B. na lokal P. P. S. i za spalenie przez manifestantów sztandarów P. P. S.

Po przemówieniach obrońców adw. Jana Dąbrowskiego, Śmiarowskiego i Honigwilli, którzy wskazywali na to, że wyrok skazujący oparł się na niewiarygod-

nych zeznaniach świadka Siwka, ogłosił wyrok uniewinniający obu oskarżonych,

którzy w dniu jutrzejszym zwolnieni zostaną z więzienia.

Mimo, że wyrok uwalniający oskarżonych już zapadł, dzisiejsze „Słowo Polskie” wiadomość o tym procesie podało pod takim bezczelnym tytułem: „Zbrodniarze z częstochowskiej P. P. S. poraż drugi przed sądem”.

Wystrzegaj się nieudolnych naśladowców

Nie oddawaj garderoby Twej do firm niefachowych

i Dzwon tel. 50-51
czynny od 6 rano do 1 w nocy.
„POGOTOWIE KRAWIECKIE”
SYST. „EJNYS”
Lwów, ul. Kochanowskiego 2
Odświeżamy!
GARNITUR za zł. 3—
SUKNIE za zł. 2-80
PALTO za zł. 3—
łącznie z odebr. i odeś.
Przyjmujemy!
Wszelkie naprawy, reperacje, sztuczne cerowanie i tkanie. Przeróbki i nicowanie.

ZAKŁADY KRAWIECKIE
Pośpieszn. par.
PRALNIA CHEM.
i Farbiarnia

EDISON DOGASA...

N. JORK, 13. 10. Po chwilowym polepszeniu, w stanie zdrowia Edisona następuje powolny ale ustawiczny zmierzch wszystkich sił fizycznych i umysłowych. Tylko słabe bicie serca oznajmia, że bezwładne ciało wielkiego wynalazcy wciąż jeszcze w sobie resztki życia.

dobrą kawę expresso

białą za 50 gr., czarną mocca za 40 gr.

poleca CUKIERNIA

„Italia” pl. Bernardyński 12

cekanclerz Dietrich zaprosił przedstawicieli prasy na konferencję, na której wystąpił przeciw twierdzeniom b. prezesa Banku Rzeszy dra Schachta.

Działalność Banku Rzeszy nie była ukrywana przed ogółem. Nie ukrywano również przed ogółem, że część wksli portfeli Banku Rzeszy, to są wksle finansowe a nie towarowe. Wksle takie z racji wznowienia wypłat, a zwłaszcza z racji podjęcia wypłat przez kasy oszczędnościowe, musiały być uwzględniane.

Wystąpienie dra Schachta nazwał min. Dietrich „potwornem”. Nie można zrozumieć — oświadczył minister — jak człowiek, który zajmował kiedyś tak wysokie stanowisko, może wyrządzić tak straszne szkody państwu i narodowi niemieckiemu. Człowiek, który do tego stopnia szkodzi interesom narodu, nie zasługuje więcej na to, aby go szanowano.

Niesłychane zarzuty Schachta na kongresie nacjonalistów niemieckich.

BERLIN, 13. 10. (PAT). Wynurzenia b. prezydenta Banku Rzeszy dr. Schachta na kongresie stronnictwa nacjonalistycznych w Harzburgu stały się sensacją polityczną dnia. Prasa tylko ogólnikowo omawia zarzuty dra Schachta skierowane przeciwko rządowi kanclerza Brüninga względnie Bankowi Rzeszy.

„Montags Ztg” we fragmencie tej mowy cytuje następujące oświadczenie dr. Schachta: „Nasze zadłużenie wobec za granicę jest w rzeczywistości wyższe aniżeli to zostało podane w raporcie bazy-lejskim, nikt jednak nie ma odwagi powiedzieć tego otwarcie. Z obawy, że wśród publiczności mogłaby powstać panika, nie mówię się, że w portfelu Banku Rzeszy znajduje się tylko drobna część wksli

posiadających zdolność dyskontową i że wlicza się do obliczenia pokrycia złotowego kilkaset milionów dewiz obciążonych zastawami, których płatność przypada w najbliższym terminie”.

Wedle doniesień prasy gabinet Rzeszy zbierze się na posiedzenie celem podjęcia kroków przeciwko dr. Schachtowi.

BERLIN, 13. 10. (PAT). Dziennik „Zwölf Uhr Blatt” donosi, że b. prezes Banku Rzeszy, dr. Schacht wyjechał jeszcze wczoraj zagranicę do Meranu.

Oskarżenie skierowane przez Schachta przeciwko Bankowi Rzeszy uważane jest za zdradę stanu.

Przez swój wyjazd Schacht chciał uniknąć aresztowania.

Nacjonałści niem. sieją burzę światową.

PARYŻ, 13. 10. (PAT). Prasa pełniąca jest komentarzami o onegdajszej manifestacji nacjonalistów niemieckich. — Korespondent berliński dziennika „Le Journal” pisze m. in.: Wypadki, które miały miejsce w ciągu tego niezawodnie historycznego dnia, który wykopały głęboką przepaść między nacjonalistami niemiecki-

mi a Francją i między prawicą niemiecką a zwolennikami pokoju na całym świecie, dowiodły nam znowu że cel do którego dążą stronnictwa prawicowe i związki wojskowe Rzeszy niemieckiej, polega nie tylko na zagarnięciu władzy lecz i na wywołaniu powstania narodowego.



wszędzie do nabycia

Rząd niemiecki potępia postępowanie Schachta.

WARSZAWA, 13-go 10. (Tel. wł.). Z Berlina donoszą: Minister skarbu i wi-

NOWE PODATKI.

Znaczna i najważniejszą część rządowych projektów ustaw, wniesionych do Sejmu, zajmują bezspornie projekty ustaw podatkowych. Mamy więc projekt ustawy o zmianach ustawy o podatku dochodowym, projekt ustawy o podatku kryzysowym, projekt ustawy o podatku od piwa i wina, projekt podatku o obrocie cukrem, projekt ustawy o pobieraniu podatków bezpośrednich w naturze, projekt ustawy o podwyższeniu podatku od lokali itd.

Istna ta powódź projektów podatkowych następuje w okresie największego dotychczas napięcia kryzysu gospodarczego w Polsce i w świecie. Tajemnica tej wielkiej ilości przedłożeń rządowych nie jest wcale skomplikowana: chodzi mianowicie o powiększenie dochodów budżetowych za wszelką cenę. To jest ich istotna myśl przewodnia.

Okazuje się poraż tysiączny, iż żyjemy w okresie klasycznych paradoksów. W chwili, gdy zaległości podatkowe wynoszą około półtora miljarda złotych, gdy wszyscy, a nawet czynniki sanacyjne mówią o nadmiarze podatków oraz o konieczności reformy podatkowej — wprowadza się nową masę podatków jako „zło konieczne”, określone w ten sposób przez premiera Prystora.

Wymienione wyżej projekty podatkowe — to jeszcze nie koniec. Przed kilku dniami wszedł w życie podatek wojskowy, a ponadto projektowane są liczne obciążenia w związku z akcją dla bezrobotnych. Wprowadzony ma być podatek od światła elektrycznego, dodatek do biletów kolejowych, opłat na listy, za radio, nie mówiąc już o wielu innych obciążeniach, które wprowadzić mają samorządy. I tak np. na terenie Lwowa na cele pomocy bezrobotnym gmina lwowska ma podwyższyć cenę za światło i gaz, tak, że np. światło elektryczne będzie obciążone podwójnie: w formie podatkowej oraz przez podwyżkę ceny.

A więc podatki, podatki i podatki. W rozmaitej formie, pod rozmaitemi pozorami.

I znowu nie wiedzieć po raz który okazuje się, że obóz sanacyjny działa w oderwaniu od życia. Albo nie widzi, albo nie uznaje, albo też zrozumieć nie może, jak istotnie przedstawia się rzeczywistość. Owe ciężary podatkowe, mające charakter powszechny, padają nowym brzemieniem na społeczeństwo. W pierwszym rzędzie odczuje je na swojej skórze klasa pracująca. Jest rzeczą nie do pomyślenia, ażeby masy społeczeństwa wyczerpane do dna kryzysem gospodarczym, mogły poddać dalszym ciężarom — tam, gdzie nie może poddać dotychczasowym. Dla państwa i społeczeństwa przedstawiają one nieobliczalną wprost następstwa.

Burza na Wschodzie.

Zdecydowana postawa Chin. Japonia przeciw interwencji Ameryki.

NANKIN, 13. października. (Pat.) Odybło się tu zebranie polityczne, na którym przemawiał Czang-Kai-Szek krytykując ostro sytuację chińsko-japońską.

Czang-Kai-Szek oświadczył, że cierpliwość rządu narodowego jest na wyczerpaniu. Jeżeli Lidze Narodów nie powiedzie się, Chiny ujmą błąd wypadków we własne ręce. Chiny dotrzymują zobowiązań płynących z paktu Ligi i paktu Kelloga, lecz jeżeli Liga Narodów i sygnatariusze paktu Kelloga nie zdołają dotrzymać swych świąt obowiązków, Chiny nie cofną się przed najwyższym poświęceniem, przed zrównaniem finansowym kraju, przed prowadzeniem wojny dla utrzymania świętych praw gościnności umów międzynarodowych i ocalenia pokoju światowego.

TOKIO, 12. października. (Pat.) Korespondent Agencji Reutera dowiaduje się: otrzymano tu depesze ze Stanów Zjednoczonych, że Stany Zjednoczone będą interweniowały w konflikcie mandżurskim.

Depesze te wywołały tu żywe komentarze. Jeden z wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył korespondentowi Reutera, że interwencja zagraniczna drażni tylko Japończyków, i szkodzi wysiłkom rządu do załagodzenia sytuacji.

ZNOWU BOMBY JAPONSKIE.

GENEWA, 13. 10. (PAT). Delegat chiński Sze zakomunikował generalnemu sekretarzowi Erikowi Drummondowi depeszę wysłaną z Nankinu dnia 9 b. m. donoszącą, iż samoloty japońskie zbombardowały Kiao - Cza, tymczasową siedzibę rządu.

Obostrzona kontrola w Se mie.

WARSZAWA, 12. 10. (tel. wł.). Podczas onegdajszego posiedzenia Sejmu zastosowano obostrzoną kontrolę wszystkich wchodzących do gmachu sejmowego. — M. i. zatrzymano i odprowadzono do kancelarii sejmowej dla wylegitymowania się długoletniego sekretarza Min. Spraw Wewnętrznych p. Stawickiego.

Mord rabunkowy w lesie

LWÓW. W powiecie przemysłańskim popełniono morderstwo na osobie Bronisławy Wołoszczynowej, rolniczki, zamieszkałej w Wypyskach.

Morderca ugodził ją w lesie dwukrotnie siekierą w głowę, tak, że padła trupem na miejscu, poczem zrabował 200 zł. i zbiegł.

Podejrzania skierowały się przeciwko Bazylemu Petrowi, zamieszkałemu w Lwowie, przy ul. Dobrzańskiego 3, którego pod zarzutem dokonania tej zbrodni aresztowano. W czasie rewizji u Petrowa znaleziono marynarkę poplamioną krwią. Początkowo Petrow wypierał się wszystkiego. Gdy mu jednak przedłożono dowody przyznał się do zbrodni.

Petrów stanie w najbliższych dniach przed sądem doraźnym we Lwowie.

Panika dolarowa.

Lódzki „Głos Poranny“ w numerze niedzielnym donosi:

W dniu wczorajszym kasy Banku Polskiego w Łodzi otworzyły 6 okienek, aby podołać olbrzymiemu napływowi publiczności sprzedającej dolary.

Napływ od wczesnych godzin rannych był olbrzymi i wobec zamknięcia kas o godzinie 11-tej pozostały długie ogonki napróżno wyczekujących, którzy nie mogli już sprzedać dolarów. Ogółem Bank Polski w ciągu wczorajszego przedpołudnia

zakupił przeszło 300.000 dolarów.

Oddawcami byli przeważnie drobni ciulacze, którzy dolary powymowyli do słownictwa z pocichoci. Oddawano przeważnie drobne banknoty, co potwierdza całkowicie przypuszczenie, iż szerokie rzesze drobnych posiadaczy opanowane zostały kompletną paniką i za wszelką cenę chciały pozbyc się gotówki dolarowej.

Na podkreślenie zasługuje jednak fakt,

dzibę rządu prowincjonalnego mukdeńskiego. Bomby spowodowały wiele ofiar w ludziach i wyrządziły wielkie szkody.

GENEWA, 13. 10. (PAT). Dziś o godz. 10.30 rano zbiera się Rada Ligi Narodów dla rozpatrzenia sprawy konfliktu chińsko-japońskiego.

Strajk 4000 robotników w Łodzi.

WARSZAWA, 13. października. (tel. wł.). — Wczoraj wybuchł strajk w przemyśle jedwabniczym w Łodzi.

Strajk objął 57 fabryk. Strajkuje przeszło

Magistrat warszawski nadal nie wypłaca poborów.

Omal nie przyszło do strejku mamek.

WARSZAWA, 13. października. (tel. wł.). — Magistrat nie ma pieniędzy na zapłacenie należnych poborów pracowniczych. Fakt, że pracownicy miejscy nie otrzymali dotychczas nawet zaliczek na pobory, wywołuje wśród nich kolosalne wzburzenie.

Na tle niewypłacenia pensji doszło wczoraj do następującego zajścia:

Do magistratu przybyła delegacja mamek zatrudnionych w zakładzie wychowawczym im.

ks. Boduena. Delegacja ta oświadczyła, że jeżeli nie otrzymają należnych pensji przystąpią do strejku.

Mimo, że p. Herbst naczelnik wydz. ogólnego obiecywał wypłatę w ciągu kilku dni, delegatki nie ustępowały, domagając się natychmiastowej wypłaty należności.

Strejk mamek, który groził magistratowi został zażegnany w ten sposób, iż należności zostały bezzwłocznie wypłacone.

HERBATA RIEDLA

Marszałek Piłsudski w Rumunii

BUKARESZT, 13. 10. (PAT). Agencja Rador donosi: Przybyły tu w dniu wczorajszym marsz. Piłsudski powitany został na dworcu przez min. spraw zagr. Ghica, podsekr. stanu w Prezydium Rady ministrów Pangala, personal poselstwa polskiego oraz szereg dostojników wojskowych i cywilnych. W dniu dzisiejszym będzie przyjęty przez króla, z którym spożyje śniadanie w rezydencji królewskiej w Sinaja.

Z Bukaresztu marsz. Piłsudski uda się do miejscowości kuracyjnej w Carmen Silva w pobliżu Konstancy.

PAT. donosi, że marsz. Piłsudski po przybyciu do Bukaresztu odjechał do poselstwa polskiego, skąd jutro zamierza wyjechać do Sinaja.

Bunt więźniów politycznych przed sądem.

PRZEMYŚL, 13. 10. (PAT). W sądzie okręgowym w Przemyślu rozpoczął się proces o bunt w więzieniu przemyskim. Na ławie oskarżonych zasiadło dziewięciu więźniów politycznych, którym akt oskarżenia zarzuca, że 2 grudnia 1930 usiłowali wyłamać drzwi w celach więziennych, urządzali krzyki i hałasy, nawoływali innych więźniów do buntu, znieważyli władzę więzienną słownie, prokuratora i organy policyjne, czem dopuścili się zbrodni z par. 217 uk.

Oskarżeni do winy się nie przyznają. Jako jedyny powód awantury podają umieszczenie więźniów politycznych w celi, w której znajdowali się przestępcy kryminalni.

W charakterze świadków przesłuchani zostali naczelnik więzienia oraz funkcjonariusze P. P.

Czwarty wiceminister skarbu rokuje z przemysłowcami

WARSZAWA, 13-go 10. (Tel. wł.). Przez sobotę i niedzielę „bawił“ na G. Śląsku nowy wiceminister skarbu p. Jastrzębski. Prowadził on rokowania z przemysłowcami węglowymi w sprawie obecnej sytuacji eksportowej w związku ze zniżką funta.

„Polonia“ katowicka donosi, że na konferencjach tych ustalono, iż należy użyć wszelkich środków, aby utrzymać eksport węgla polskiego na rynki skandynawskie.

Podobno... przemysłowcy, po rozmowach z p. Jastrzębskim, wysunęli postulat: znacznej obniżki zarobków robotniczych, zniżki eksportowej taryfy kolejowej, oraz obniżki świadczeń socjalnych.

Ciekawe tylko, czy i jakie obietnice pod tym względem dał przemysłowcom p. Jastrzębski.

Katastrofa samolotu kpt. Orlińskiego

Dzielny lotnik ocalał.

CZĘSTOCHOWA, 13. 10. (PAT). — Wczoraj o godz. 10 rano w Biskupicach pod Olsztynem na terenie powiatu częstochowskiego kap. Orliński, lecąc z Katowic do Warszawy na swoim aparacie, na którym dokonał wielu sławnych lotów, uległ wypadkowi w następujących okolicznościach: Wskutek oberwania się śmi-

gła, motor wagi 500 kg., wyleciał z samolotu. Kap. Orliński nie tracąc przytomności umysłu wyskoczył ze spadochronem. Wypadek nastąpił nad lasem. Spadochron spadając zaczął o drzewo, tak jednak pomysłnie, że kap. Orliński nie poniósł żadnego szwanku.

Sprawa protestu wyborczego w okr. Lwów powiat znowu odroczone.

WARSZAWA, 13-go 10. (Tel. wł.). Sąd Najwyższy rozpatrywał w dniu wczorajszym protest wyborczy zgłoszony przez Centrolew przeciw wyborom do Sejmu w okręgu nr. 51 Lwów — powiat.

Z okręgu tego otrzymało mandaty przy wyborach w jesieni r. ub. 4 posłów z B. B. i 3 posłów ukraińskich.

W imieniu Centrolewu popierał pro-

test wyborczy adwokat Hofmokl-Ostrowski i Stopnicki. Imieniem BB. za utrzymaniem wyniku wyborów występował adwokat pos. Seidler.

Po przeprowadzonej rozprawie Sąd Najwyższy postanowił dwa protesty oddalić, a sprawę trzeciego protestu odroczyć celem wezwania świadków.

4-ty wiceminister skarbu.

Im mniej wpływu podatków, tem więcej dygnitarzy stoi na czele tego resortu.

Jedno z pism lwowskich przy tej sposobności zrobiło dowcip, że ten czwarty jest potrzebny do skompletowania partii bridża.

Okazuje się jednak, że powołany na stanowisko czwartego już wiceministra p. Jastrzębski jest wypróbowanym fachowcem. Oto co czytamy w „Robotniku“:

„Czwartym więc z kolei podsekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu mianowany został p. W. Jastrzębski. — Z tą chwilą p. Jastrzębski wziął na siebie z na-

tury rzeczy odpowiedzialność pełną za dzisiejszy system rządzenia.

Owo wzięcie na siebie odpowiedzialności oficjalnie przez p. Jastrzębskiego, zrobiło pewne wrażenie w tych szczyptach zresztą kołach robotniczych, które go znają dawniej.

P. Jastrzębski oddawał dość znaczne usługi rządowi sowieckiemu w okresie „komunizmu wojennego“; z r. 1918 datuje się jego książka p. t.: „Rabocze i Sozidanie narodnawo choziajstwa“, wydana w Piotrogradzie w r. 1918 z przedmową samego Mołotowa — prawej ręki Stalina.

„Ewolucja“, czy raczej „skok ideowy“ od wysokich szczebli systemu sowieckiego do najniższych szczebli systemu „sanacyjnego“ — to bądź co bądź zjawisko niepowседневne.

P. Jastrzębski przestał dla nas być „fachowcem“, służącym swą wiedzą i doświadczeniem każdemu rządowi bez względu na jego charakter polityczny; stał się współpracownikiem obozu „sanacyjnego“.

Ta rewelacyjna informacja „Robotnika“, mimo upływu już kilku dni od jej ogłoszenia, nie została zaprzeczona, ani sprostowana, widocznie jest prawdziwa.

P. Jastrzębski otrzymał pod swoje władanie monopole państwowe. Ponieważ dochody z monopolów gwałtownie się kurczą, może zostanie zastosowana wypróbowana w bolszewji metoda przymusowego przydziału wódki i tytoniu. Tą drogą istotnie można podnieść konsumpcję wyrobów monopolowych.

Komisarz pol. Konarski i inni urzędnicy policyjni oskarżeni o bicie uwięzionych.

Prokurator przy sądzie okręgowym w Toruniu zgłosił akt oskarżenia przeciwko kilku urzędnikom policyjnym z komisarzem Konarskim, (który był dawniej w policji w wowskiej) na czele o bicie uwięzionych po manifestacji Związku

Obrony Prawa i Wolności Ludu

w dniu 14. września r. 1930.

Towarzysze nasi, których bito zgłaszają jednocześnie powództwo cywilne.

Rozprawa odbędzie się wkrótce przed sądem okręgowym w Grudziądzu, dokąd została przekazana.

W swoim czasie ZPPS. wniósł w tej sprawie interpelację; p. min. Składkowski zareczył w swej odpowiedzi, że bicia nie było; a p. woj. Lamot dziękował oficjalnie p. kom. Konarskiemu za „humanitarne urzędowanie“.

Prokurator był jak widać, innego zdania. P. bici okazały ślady „humanitarnego urzędowania“ siedziemu śledczemu i prokuratorowi.

Stąd powstał akt oskarżenia przeciwko winnym urzędnikom policyjnym.

Konferencja Hitlera z Konowalcem?

WARSZAWA, 12. 10. (tel. wł.). Z Genui donoszą: Sensację w kołach politycznych wywołała wiadomość o dłuższej konferencji Hitlera z przewodcą Ukraińskiej organizacji Wojskowej p. Konowalcem. Konferencja ta odbyła się w jed-

nem z miast niemieckich z końcem ubiegłego tygodnia.

Podobno Hitler wyraził swą zgodę na poparcie akcji Konowalca pod tym warunkiem, że działalność UOW. nie będzie skierowana przeciw Sowietaom.

Położenie klasy robotniczej

Mowa tow. Tadeusza Regera

wyłoszona na piątkowym posiedzeniu Sejmu.

Tow. Reger przypomina na wstępie, że rok mija od przesławnych wyborów, gdy powstała obecna większość sejmowa. Odtąd Sejm obradował wszystkiego 30 razy, chociaż zalegały stosy wniosków. — Obecnie chodzi większości Sejmu o to, aby

usprawiedliwić swe nieróbstwo w zakresie kresie prawodawstwa robotniczego.

Nasz mówca nie wierzy w skuteczność przedłożeń rządowych i powiada:

„Te przedłożenia nie pomogą do złagodzenia bezrobocia i zwalczania kryzysu. Zawierają one ponadto pełnomocnictwa dla Rządu. Referent cytuję statystykę nadliczbowych godzin pracy, sam zdemaskował Rząd i większość sejmowa, jak nie bierze ona w obronę klasy robotniczej i jak ten Rząd nie szanuje ustaw i jak wszystkie ustawy uważane są, według słów człowieka rozkazującego w Polsce, za „Constitutum prostitutum”. Nie tylko prywatni przedsiębiorcy przekraczają ustawę o czasie pracy, ale i przedsiębiorstwa państwowe. W niektórych z nich przedkłada się robotnikom do podpisania deklarację, że będą pracowali po 9 godzin, a kto żąda prawa odpisania sobie tej deklaracji — traci natychmiast pracę”.

SKRÓCENIE CZASU PRACY NA STAŁE.

Tow. Reger wypowiada się za rozdzieleniu art. 2 na dwie części, gdyż mowa o dwóch rzeczach: kiedy wolno czas pracy przedłużać, a kiedy wolno skracać.

„Chodzi zwłaszcza o odróżnienie dwóch rzeczy, kiedy wolno czas pracy zwiększać, a kiedy zmniejszać. Naszym zdaniem tylko w razie wyjątkowej katastrofy wolno byłoby Rządowi czas pracy przedłużać. — Skrócenie czasu pracy nie będzie chwilowe. Uważamy skrócenie czasu pracy z 8 godzin na znacznie mniej za konieczność i dawniej już domagaliśmy się, by czas pracy wynosił stale tygodniowo 40 godzin”.

GÓRNY ŚLĄSK.

Następnie mówca nasz przechodzi do drugiej noweli zmierzającej do rozciągnięcia ustawy o czasie pracy na Górny Śląsk i powiada:

„Rząd chce ten wniosek rozciągnąć także na G. Śląsk, utrzymując, że tam są specjalnie ciężkie warunki. Myśmy dawno zgłosili odpowiedni wniosek, który został także uchwalony przez Sejm katowicki, z wezwaniem Rządu, ażeby ustawę o 8-godzinnym dniu pracy rozciągnąć także na województwo śląskie. Ale tego Rząd nie robi. Rządowi i większości sejmowej obecnej chodzi o to, ażeby się nazywało, że opozycja nic nie zrobiła, a wszystko oni przeprowadzili.

Głos: Cemu w tamtym Sejmie nie zrobiono tego?

Tow. Reger: I w tamtym Sejmie nie było większości robotniczej. Zresztą marszałek Piłsudski przyznał sam, że nie pozwolił dawnym Sejmom pracować.

CHARAKTER PRZYMUSOWY USTAWY.

Dalej tow. Reger uzasadnia, dlaczego ustawa ma mieć charakter przymusowy, tak, jak jest przymus szkolny. Wymaga tego ze względu na małe jeszcze uświadomienie wśród klasy robotniczej, rozbitej właśnie przez efemeryczne, ale porządowe związki zawodowe. Wreszcie robotnicy są terroryzowani przez pracodawców i jeśli nie będzie przymusu, będą nadal przekraczać ustawowy czas pracy. PPS. zawsze tego domagała się.

ZMNIEJSZENIE ZAROBKÓW ROBOTNICZYCH.

Następnie tow. Reger kategorycznie zastrzega się przeciwko temu, aby od woli Rządu zależało, czy skrócić dzień pracy, czy też zmniejszyć ilość dni roboczych w tygodniu. To ostatnie doprowadziłoby do zmniejszenia zarobków robotniczych, które i bez tego są mniejsze u nas, niż w innych krajach.

Mówca przytacza szereg cyfr porównawczych i konkluduje, że zarobki klasy robotniczej muszą być podniesione. Tylko tą drogą zwalczymy kryzys. Tow. Reger przypomina słowa prezydenta Mościckiego:

„jeżeli przedtem była dobra konjunktura dla producentów, to teraz przychodzi

czas, ażeby była dobra dla konsumentów”. Nietylko więc nie należy obniżać zarobków robotniczych, ale musimy je podnieść. Robotnik nasz nie chowa pieniędzy w bankach we Frankfurcie albo Kolonii, nie zamienia złotych na dolary. Gdy tylko będzie miał trochę więcej zarobku, zacznie się zaopatrywać w ubranie, którego tak bardzo mu brak, a nie będzie kupował materiałów angielskich czy płócienek francuskich, lecz kupi wyroby krajowe.

Zwalczyć kryzys można tylko podwyżką płac robotniczych, tymczasem obecna większość chce cały ciężar kryzysu przerzucić na klasę robotniczą, a małemi stawkami wykryć się od odpowiedzialności. Chce, by w fabryce na miejsce jednego głodującego było dwóch czy trzech prawdziwych głodomorów”.

Kolejno mówca nasz przechodzi do sprawy

rejestracji bezrobotnych,

która uraga elementarnym pojęciom o rzetelnym ujmowaniu zagadnienia. Jest ona wynalazkiem BB, który winien zostać opatentowany. Mówca przytacza charakterystyczne przykłady tej rejestracji z nieprawdziwego zdarzenia.

EKSPORT A KONSUMCJA WEWN.

„Mówi się wiele o eksporcie i jego społecznym znaczeniu. Zdrowy jednak

eksport musi jak na fundamencie opierać się na obfitej konsumpcji wewnętrznej.

Dziś nasz cukier krzepi dyrektorów cukrowni, i fabrykantów, krzepi angielskie świnie, ale jest niedostępny dla mas. Nasz węgiel grzeje zagranicznych paskarzy i lichwiarzy, ale u nas na Kresach używa się nawozu jako opału.

CO ZROBIONO Z FUNDUSZEM BEZROBOCIA.

„W walce z bezrobociem mści się na nas dotąd eksperyment p. Prystora, który swą rozbijającą pracę w Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej zaczął od obniżania składek na fundusz bezrobocia.

Mówi się, że zakłady ubezpieczeniowe mają olbrzymie rezerwy, a przemilcza się o tem, że te rezerwy idą na budownictwo mieszkaniowe w wielkim stylu w Warszawie, Lwowie i w całej Polsce, że dają one pracę i zarobek. Niewolno więc mówić, że są to zmarnowane pieniądze społeczne!

Żeby takich rezerw było więcej, to i bezrobocie byłoby mniejsze.

Mac Donald po drugiej stronie barykady

„Według mego zdania prezydent ministrów okazał się najgorszym i najczarniejszym zdrajcą z wszystkich, jacy kiedykolwiek w tym kraju byli”. Tak wyraził się — wedle „Daily Herald” — angielski poseł robotniczy, Batey. A w dalszym ciągu oświadczył: „Jestem zadowolony, że został wyrzucony z partii robotniczej.

Spodziewam się, że nigdy już nie wróci, ale będzie zmuszony pozostać przy swoich bogatych przyjaciółach, których darzy swą sympatią”.

Surowe to są słowa. Jest to wyrok, wydany przez mało zresztą znanego posła, zwykłego męża zaufania angielskich robotników, nad człowiekiem, który przez

dziesiątki lat był wodzem wielkiej partii robotniczej. I istotnie: tego, co teraz Mac Donald zrobił, nie może już usprawiedliwić nawet najżyczliwiej osądzący jego osobę i politykę. Jest całkiem coś innego, jeśli się w godzinie rzeczywistego albo przypuszczalnego niebezpieczeństwa próbuje ratować kraj metodami, na które nie godzi się własna partja — a co innego, jeśli się z zimną rozważą, po rokowaniach i wyszukiwaniu formuł prowadzi do wyborów partję przeciwników przeciw własnej partji. Poniekąd można było jeszcze wytłumaczyć Mac Donalda jako głowę rządu sanacyjnego — lecz niema żadnego usprawiedliwienia dla Mac Donalda jako wodza burżuazyjnej koalicji wyborczej, skierowanej przeciw klasie robotniczej. — Nigdy nie uznawał proletariatu, z którego wyszedł i z którym był przez całe życie związany, za odrębną klasę, zawsze odrzucał ideę walki klasowej. Teraz ostatecznie przeszedł do tamtej klasy — jako zbieg, którego osądzi historia.

Nie trzeba zapominać: Gdy rząd robotniczy ustąpił i utworzony został „rząd narodowy”, Mac Donald oświadczył wyraźnie, że rząd ten istniał będzie krótko, że powołany został do życia tylko bezwzględnej koniecznością, że nie oznacza bynajmniej koalicji na długą metę, ale po wypełnieniu swego bezpośredniego zadania, po usanowaniu budżetu ustąpi i pozostawi każdą partję pełną wolność. Tak mówił Mac Donald przed sześciu zaledwie tygodniami. Dzisiaj staje przed wyborcami na czele koalicji partji, która ma na celu przy pomocy haseł nacjonalistycznych opanowanie ludu angielskiego, aby na cztery lata ugruntuować rządy systemu politycznych sprzeczności!

Do tej niesumienności politycznej dodaje niesumienność osobistą: czyż nie głośił w dzień po upadku rządu robotniczego, że to jest jego osobista ofiara, którą składa, stając w godzinie niebezpieczeństwa na czele rządu narodowego — na czas krótki, aby natychmiast, skoro tylko dzieło zostanie dokonane, wycofać się na stałe z polityki? A dzisiaj kandyduje, choć wykluczony z partji robotniczej, choć dwukrotnie odrzucony przez swój okręg wyborczy, kandyduje mimo to pod fałszywą chorągwią rzekomego kandydata robotniczego! Kandydatura o charakterze prowokacji i rozłam, która jest tylko politycznym oszustwem.

WYROK W TARNOPOLU.

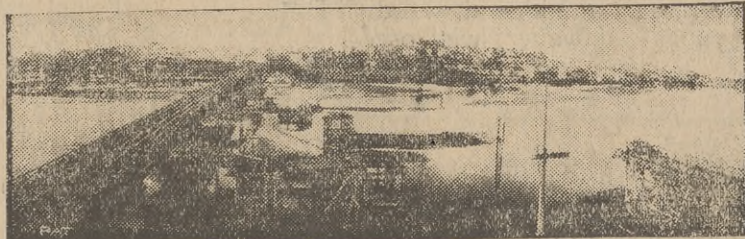
TARNOPOL. 13. października. (Pat.) Onegdaj przed sądem okr. w Czortkowie stanął Mikolaj Guza, sprawca wielu podpałów sabotażowych w powiecie kopyczyńskim w latach 1921 — 22. Wyrokiem sądu Guza skazany został na karę dożywotniego więzienia, którą na mocy amnestji zmniejszono mu do 10 lat, ciężkiego więzienia obostrzonego postem, twardem łóżem i ciemnicą raz w roku.



**FABRYCZNY SKŁAD
ŁÓŻEK METALOWYCH
I WÓZKÓW DZIECINNYCH
WOŁKOWYSKI**

Lwów, ul. Kopernika 5 — Telefon 95-97.
CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE. 633

Zdjęcie z przed 70 lat.



Zdjęcie przedstawia most Kierbedzia w Warszawie, w fazie budowy około r. 1861. Jak wiadomo, jest to pierwszy most żelazny na Wiśle pod Warszawą. Zdjęcie tego dokonano od strony Pragi. W głębi możemy rozróżnić wieżę Zamku (w środku), na prawo od niej wieżę Katedry, w głębi z lewej strony wieża kościoła św. Krzyża. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że zdjęcie to było dokonane przy pomocy prymitywnych aparatów, na własnoręcznej przygotowanych przez fotografów płytach kolodionowych, przynależało ono technicznie zupełnie dobrze.

Przed 930 laty oczekiwano końca świata i co z tego wynikło?

W najbliższym czasie sąd w Neapolu ma rozstrzygnąć spór, który trwa już 930 lat. Rok 1000 po Chrystusie, był rokiem ogólnej paniki, ponieważ prorocy wszystkich krajów przepowiadali koniec świata i zagładę ludzkości. Przed tym „czarnym” dniem, ludzie po całych dniach modlili się i w trwodze oczekiwali zagłady świata. Wśród tych, którzy drżeli przed niechybną śmiercią, był pewien Włoch, właściciel olbrzymich terenów, położonych między Neapolem a Salerno. Na terenie tym wznosił się klasztor Sant’-Tifone. Chcąc przed śmiercią okupić swoje grzechy, ofiarował te grunta klasztorowi, poczem spokojnie czekał na koniec świata.

Po bezowocnym oczekiwaniu kataklizmu, w r. 1001, Włochowi zrobiło się żal pięknej posiadłości, którą stracił, więc rozpoczął starania o unieważnienie doro-

wizny. Wysiłki te były bezskuteczne. — Rozpoczęły się procesy, trwające przez pokolenia.

Ostatecznie skończyło się na tem, że sąd połowę gruntów przyznał Neapolowi, a drugą połowę gminie Rapallo w prowincji Salerno.

Żadna jednak strona nie była z wyroku tego zadowolona i procesy ciągnęły się dalej.

Wreszcie Włochy stały się królestwem. Do króla więc zwrócili się przeciwnicy. Dekret królewski orzekł, że teren yte należą do gminy Rawel.

Obecnie miasto Neapol znowu wytoczyło sprawę i wniosło sprzeciw do Najwyższego Sądu Apelacyjnego, który w najbliższych dniach rozstrzygnie tę zawiłą sprawę.

Szczury zżerają byt

90 tysięcy rodzin.

Ojczyzną szczura jest, jak przypuszczają badacze, Azja środkowa.

Niepowstrzymany niczem pochód tych azjatów na Europę rozpoczął się najprawdopodobniej w 1727 roku po trzęsieniu ziemi w Azji.

W tym roku stwierdzono, że szczur przepłynął rozległą jak morze Wołgę.

Już w kilkanaście lat potem na okrętach przedostał się do Ameryki.

Szczur jest wszędzie.

Szczur nie boi się odległości. Pokonuje ją łatwo i szybko.

Stu szczurom, schwytanym w Londynie, nałożono małe obrączki na łapy i wypuszczono na wolność w pobliżu dworca celnego. Już po upływie kilku dni chwytano te oznaczone obrączkami szczury w odległości 5 km. od miejsca, gdzie zostały wypuszczone.

Po upływie 3 do 10 tygodni chwytano szczurzych wędrowników na dystansie 300 i więcej kilometrów.

Dodać trzeba, że szczur jest doskonałym pływakiem. W czasie powodzi chwytano się każdego pływającego przedmiotu.

Pewnego wieczoru zgłośło nagłe światło elektryczne w całej północnej części Berlina. Pół miasta zamarło w bezruchu i ciemnościach.

Dłuższy czas szukano przyczyn niespodziewanej kłeski. Znalaziono ją: to szczur dostał się w tryby jednej z maszyn elektrowni i zatrzymał ją...

Szczur jest mały. Waży zwykle ledwie około 200 gramów. Ale żebyście wiedzieli, jaki silny, jak żywotny. Nie myślcie, że tak łatwo jest zabić szczura silnym nawet uderzeniem kija w łeb. Ma on betonowe sklepienie czaszki.

Zresztą zabicie jednego szczura jest

tragifarsowym triumfem, gdy się pomyśli, jak płodna jest ta bestja, jak się straszliwie szybko rozmnaża na pohybel ludzkości.

Naogół już po czterech miesiącach szczur dojrzeva płciowo. Rośnie 18 miesięcy i dłużej. Zaobserwowano, że dwumiesięczna samica w pierwszym pomioście miała około 9 sztuk potomstwa, przy czym tak zdarza się już w 5-tym tygodniu jej życia.

Szczury nie mają miesięcy „mających”, miłosnych. Tok trwa okrągły rok.

Matka karmi młode, ale w czas głodu sama je żera bez litości. Para szczurów może wydać w przeciągu ledwie 3 lat 200.000 potomków.

Jakie szkody czynią szczury na ziemi? Potworne. Niewiarygodne.

Obliczono, że pięć szczurów zjada tyle co jeden człowiek.

Anglia w r. 1920 straciła wskutek plag szczurów 66 milionów funtów szterlingów. Francja traci rocznie około 200 milionów franków.

W Indiach około pół miliona ludzi umiera z chorób, których nosicielami są szczury.

A w Polsce?

Mamy u siebie szczurów około 30 milionów. Szczur zależnie od miejscowości wyrządza szkodę na sumę od 10 do 120 złotych rocznie.

Przeprowadziwszy odpowiedni rachunek, dojdziemy do wniosku, że za sumę strat jakie w Polsce wyrządzają szczury, można by utrzymać 150 tysięcy urzędników XII stopnia lub wyżywić 90 tysięcy rodzin, składających się z rodziców i 2-ga dzieci.

Jeden z wielu.

P. Burda na widowni.

Pod tym tytułem czytamy w bratnim organie przemyskim:

„Ilekoć w Sejmie B. B. wywołała burdę, zawsze się znajdzie Burda na czele. Po ekspozycji premiera Prystora zabrał głos w dyskusji tow. pos. Żuławski, który w dosadnych słowach scharakteryzował gospodarkę państwa i rządów pomajowych. Ponieważ słowa tow. Żuławskiego nie miłośnicie chłostały panów posłów z BB., ci zaczęli się awanturować, a bardziej krewcy rwali się do tow. Śledzińskiego z pięściami. Naturalnie znalazł się między nimi i Burda. Naprawdę niewiadomo czemu przypisać ten tupet. Ten sam Burda, który tu w Przemysku boi się „mordobicia“ ze strony swych własnych towarzyszy i zasłania się policją, która go pilnuje i chodzi za nim krok w krok, ten sam Burda znany bohater z 1918 roku, który bał się wyjść z domu, ten bohater,

który dostawczy się na front w czasie wojny, jak sam opowiadał jego dzisiejszy adiutant Chomiak, w kilka godzin tak się przeraził pięknie granatu, że dostał histerycznego ataku i natychmiast z frontu został wycofany, w Sejmie popisuje się odwagą... Jest to niewątpliwie tupet renegeata, który chciałby się odwdziżyć czemś za „koryto“ i zasłużyć na dalsze zaufanie.

Zero polityczne, niemające żadnej funkcji ani w Sejmie ani poza Sejmem, zostało odkomenderowane do robienia burd. Całe szczęście, że go znamy nie od dzisiaj i wiemy co to za „bohater“, nikt go też poważnie nie traktuje i nawet w obozie sanacji patrzą z politowaniem i niejednokrotnie wzruszają ramionami, w odpowiedzi na pytania o odwagę i wielkość Burdy“

Legun.

„Dzień emigranta“.

Lwowski Wojewódzki Komitet „Dnia Emigranta“ podaje do wiadomości, że będzie urządzony dnia 18. października na całym terenie trzech województw. „Dzień Emigranta“ który będzie miał na celu zainteresowanie ogółu obywateli społeczno. państwową akcją pomocy emigrantom. zorganizowanie pomocy dla reemigrantów; zapoczątkowanie po powiatach organizacji „Patronatów Emigracyjnych“ dla opieki i pomocy emigranta, ich rodzinom pozostałym w kraju, oraz dla walki ze wszelkiego rodzaju wyzyskiem emigracyjnym; rozbudowa urządzeń opiekuńczych w „Domu Emigracyjnym“ we Lwowie z których korzystają oprócz emigrantów i reemigrantów również bezrobotni, niezdolni do pracy, młodzież akademicka, oraz liczne organizacje kulturalno. oświatowe, społeczne itp.

Sprzedane miasto.

W czasie wojny światowej rząd Stanów Zł. Am. Północnej kosztem 70.000.000 dolarów zbudował całe miasto fabryk przemysłu wojennego zasilającego wówczas wytworami swymi całą niemal wojującą Europę.

Miasto to leżące w pobliżu Charleston, otrzy-mało nazwę Nitro. Po skończeniu wojny miasto Nitro, obejmujące około 1000 akrów przestrzeni 30 kompletnie urządzonych budynków fabrycznych przeznaczonych do wyrobu materiałów wybuchowych i 432 domy mieszkalne, zamarło z powodu zamknięcia fabryki.

Obecnie rząd Stanów Zjednoczonych sprzedał to miasto za 250.000 dolarów. Nabywcą wojennego miasta była korporacja „Nitro Industrial“ stworzona przez grupę adwokatów i inżynierów w Charleston, którzy nabyli nieruchomości zamierzając sprzedać częściowo.

Program radiowy

ŚRODA, 14. października.

- 11.58. Sygnał czasu i hejnał.
- 12.10. Komunikat meteorologiczny.
- 12.15. Koncert z płyt gramofonowych.
- 15.05. Komunikat gospodarczy.
- 15.15. Komunikat harcerski.
- 15.30. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.00. Lekcja języka angielskiego. (Lingua-phon).
- 16.15. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.20. „Ważenie gwiazd“ wygl. dr. Stanisław Szeliński.
- 16.50. „Wśród kstażek“ omówienie ostatnich wydawnictw.
- 17.10. Odczyt z Warszawy.
- 17.35. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimskiego.
- 18.50. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień nast.
- 19.15. Skrzynka pocztowa rolnicza, koresp. bież. omówi inż. W. Tarkowski.
- 19.25. „Pieśń o miłości i śmierci Korneta Krzysztofa“ wygl. p. St. Maykowski.
- 19.45. Prasowy Dziennik Radiowy.
- 20.00. Muzyka taneczna w wyk. ork. argentyńskiej pod dyr. Bernarda Alemany.
- 20.40. Fejleton inż. M. Bączkera „Pociąg przyszłości“.
- 20.55. Wieczór narodowościowy irlandzki. Słowo wstępne o Irlandji. Koncert muzyki irlandzkiej w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimskiego Berta Grawford (sopr.) i L. Urstein (akomp.).
- 21.55. Sluchowisko „Wachlarz lady Windermerre“ Oskara Wilde’a w reżyserji W. Radulskiego.
- 22.40. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego.
- 22.45. Komunikaty z Warszawy.
- 22.55. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 23.00. Muzyka taneczna z kawiarni „Szkockiej“ we Lwowie.

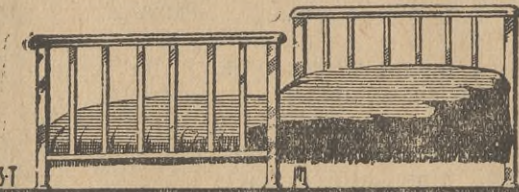
OGŁOSZENIA

I Z A K L A N D A U

LWÓW, Bożnicza 17 — tel. 43-81.

Hurtowny skład szkła, porcelany, lamp elektrycznych i naftowych

ROK ZAŁOŻ.
1907



WYRÓŻNIONY
NA DW. W. POZNANIU
WIELKIM SREBRNYM

WYTWÓRNIĄ MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15

TELEF. 47-92

Wstap i przekonaj się, że u nas towar najlepszy, do-
godne spłaty ceny najniższe
MEBLODOM Lwów ul. Kołłątaja 5
telef. 97-06 w podwórzu



**MASZYNY
do szycia
Kayser-Singer**

po najniższych cenach
na dogodnie spłaty 348

Juljan Łomaga

Lwów, Wałowa 11. — Tel. 28-70.



Tabletki od
ból głowy
dla
dorośli

„KOGUTEK-MIGRENO-NEVROSIN“
usuwają najporezywszy ból głowy. Żądać
we wszystkich aptekach oryginalnych table-
tek „KOGUTEK“ Gaseckiego z War-
szawy. W pudełku 20 tabletek. 239

Dla bezrobotnych!

Golenie 40 gr. Strzyżenie 80 gr.

ZAKŁAD FRYZJERSKI

E. Kleinmana, Lwów, ul. Jagiellońska 18

Spółdzielnia Introligatorów

z ogr. odpow.

we Lwowie ul. Bourliarda 1. 2.

Tel. 57-25

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i
kosmetyki lek. 463

Dr. A. NADEL

LWÓW, PL. HALICKI 7 tel. 31-30.

Lampa kwarcowa, diathermia, Sollux, masaże
elektr. epilacja i t. p.

Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef

Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00

**Dostawa i dowóz piasku
i kamieni.** 559

BANDAŻYŚCI

ZYGMUNT KUŹNIEWICZ bandażysta- ortope-
dysta, Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki
tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaże
przepuklinowe pasy brzuszne sztuczne nogi,
ręce i aparaty ortopedyczne. 634

Wolne i poszukiwane posady

DOZORCÓWKI poszukuje Włodzimierz Fol-
mes. — Zgłoszenia do „Dziennika Ludowego“
dla „Kolportera.“

Własny wyrób - Ceny fabryczne

KOŁDRY watowane od zł. 20—
PIERZYNRY pierzane „ 65—
PODUSZKI „ 16—
GOTOWE prześcieradła 4-50

„ prześc. z dziurkami pod kołdry 10—

KAPY — FIRANKI — PŁÓTNA

OBRUSY — RĘCZNIKI — SZYFONY

najtaniej sprzedaje 709

FABRYKA POŚCIELI

A. PIETRUSZEWSKI - M. MLEKO

LWÓW, KORALNICKA 6

**Najkorzystniej
kupuje dziś każdy**

**APARATY i wszelki
SPRZĘT RADJOWY**

w specjalnym składzie radiowym

CENTROMASZ

Lwów, Gródecka 71a, tel. 68-91

Porady z zakresu radjofonji z prowincji
odwrotnie bezpłatnie 712

**Ceny konkurencyjne.
Dogodne warunki spłaty**

KUPNO I SPRZEDAŻ

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papucze
wskiego rodzaju na podszewce skórzanej i
filcowej, berlaże buty filcowe i t. p. obuwie
polecia i wykonuje Wytwórnia pantofli Lwów.
Wronowska 4. Tel. 59-88. Wyrabia się także
do miary i z dostarczonego materiału. 650

UWAGA. FIRMA STEIN, LYZIAKOWSKA 6.
Już nadeszły modele zimowe damskie i mę-
skie, płaszcze damskie z prawdziwymi krym-
kami i tchórzami. Płaszcze męskie, pała i
futra. Na bardzo dogodnie raty. Ceny bardzo
niskie. Śliczne ubrania i do miary. Taniej niż
wезде. 671

MEBLE I SPRZĘTY

MEBLE wszelkiego rodzaju, oraz wielki wybór
łóżek metalowych i dziecinnych po cenach
fabrycznych za gotówkę i na dogodnych wa-
runkach poleca STEIL i Ska, Lwów, ul. Ka-
zimierzowska 28. Telef. 64-13. 514

ZANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a przekonas.
się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HE**
SZELESA Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul
Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty
długoterminowe, a to na 2 lata, **MEBLE**
wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyj-
nych i ściśle gotówkowych. 187

RÓŻNE

ZA 2 ZŁ. PRZERABIA i odnawia kapelusze mę-
skie i damskie na najnowsze fasony. J. Scha-
pira, Rynek 17. Uwaga: biały sklep, Telef.
15-47. 670

Tam, gdzie twórczość radosna odnosi tryumf.

Grupa literatów polskich z znakomitą powieściopisarką, Zofią Nałkowską na czele, wybrała się niedawno w podróż po Europie. Pragną zwiedzić większe miasta, poznać ich urządzenia społeczne, przyrzuć się życiu ludu, słowem, chcą zbliska przypatrzeć się, jak żyje, jak tworzy i jak rozwija się Europa.

Pierwszym ich etapem był Wiedeń, czerwony, socjalistyczny Wiedeń, którego wspaniałym rozwojem są zachwycone. — Niedawno powrótyliśmy pełne entuzjazmu uwagi p. Muszkatowicz o krępkiej, wiedeńskiej młodzieży socjalistycznej, dziś zamieszcza list Zofii Nałkowskiej o pałacach robotniczych w Wiedniu. Przyrzawszy się zbliska ogromnym i doniosłym czynnikiem pracy socjalistycznej gminy wiedeńskiej, Nałkowska stwierdza, że zjawisko to jest owiane niezmiernym urokiem. Tam, w Wiedniu radosna twórczość nie jest frazesem, lecz faktem, dokonywa się we wszystkich dziedzinach dla szczęścia milionów.

Ala posłuchajmy, co pisze znakomita powieściopisarka:

To, co tu zostało zrobione, jest wyrazem wielkiej ambicji i wielkiej idei. Jest to reorganizacja życia na ogromną miarę, wydzwignięcie jego poziomu do wyżyn zawrotnych.

Żądność do zaspokojenia głodu mieszkaniowego wśród klasy robotniczej stała się tu punktem wyjścia twórczości radosnej, — stwarzającej nowy typ życia. I ten czyn historyczny, kuszący do porównań z wzniesieniem piramid albo świątyń w Angkor, dokonał się oto bez wstrząsów i przewrótów, dokonał się spokojnie, wykazując rzecz niezmiernie ważną: że to jest możliwe.

Jedziemy zwiedzać te nowe robotnicze dzielnice, obejrzawszy przedtem w Ratuszu na wykresach plastycznych ich rozplanowanie w terenie, ich statystycznie wyznaczone miejsce w przestrzeni i w życiu Wiednia.

Zwykłe pojęcie dzielnicy robotniczej, to drewniane i murowane rudery, z których oblatyła tynk, w których dymią piece i nie domykają się drzwi i okna. Do nich mieszkalnych, do korytarzy cuchnących, gdzie w zlewach gniją odpadki jałża, ze studni podwórzowych nigdy nie dochodzi słoneczko.

A tutaj te

dzielnice są radością oczów.

Rozmieszczone na wzgórzach, wykonane według nowoczesnych planów architektonicznych, otoczone są przestrzeniami dziedzińców, ulic i perspektyw, naprzestrzał przecięte światłem, nasycone powietrzem. Wszystkie udogodnienia współczesności, dotąd dostępne tylko bogactwu: łazienki, kuchnie gazowe, wspólne pralnie i prasownie, sale teatralne i kina, place do sportów, wielkie kąpieliska z basenem i plażą — to wszystko zmienia nie tylko tryb życia tutejszych mieszkańców, ale kształtuje odmienne ich psychikę, przemieszcza źródła ich radości.

Te domki i gmachy są nie tylko wygodne i zdrowe, są jeszcze ponadto ładne, tona w ogrodach, ubrane są kwiatami. — I typ wytworzonego tutaj życia nie może zwyczajnie. Mieszkańcom nie wolno jest podnajmować części mieszkania, niema tu strasznej instytucji „sublokatorów”.

A cena miesięczna pokoju z kuchnią wynosi około ośmiu szylingów.

Z budownictwem tych dzielnic łączy się akcja

popierania młodych artystów.

Zamówienia na pomniki, zdobiące place, rzeźby i ornamenty architektoniczne są im powierzane. W wielu domach znajdują się

pod dachem pracownie malarskie i rzeźbiarskie,

odnajmowane na tych samych warunkach.

W tych miasteczkach pogody i radości, wprężonych w plan starego Wiednia i oplatających girlandą jego przedmieścia, organizuje się, wzrasta i kwitnie nowy typ życia, w którym

warunki pracy jednych wytwarzają automatycznie potrzebę pracy innych.

Powstaje i szerzy się nowy luksus — niezbędność czystości i higieny — wykwint istotny dzisiejszej epoki, tak różny od wykintu epoki renesansu włoskiego i francuskiego, gdy ilość wspaniałych kró-

lewskich i magnackich zamków wynikała z potrzeby przenoszenia się z całym dworem z jednego do drugiego po zanieczyszczeniu ich paromiesiecznym pobycem. — Praca ludzka przestanie być niepotrzebna z chwilą, gdy wysokość wymagań dotyczących życia codziennego, stanie się powszechna. Z chwilą, gdy wszyscy, którzy pracują, staną się zarazem wielką armją konsumentów dla przedmiotów tego zbytku.

Po zadrzewionych, wyasfaltowanych uliczkach przejeżdża się z uczuciem

głębokiego wzruszenia

na myśl, że ten ogromny, radosny proces społeczny odbywa się tutaj w naszych oczach.

W tej samej płaszczyźnie poleta jest też organizacja

opieki nad dzieckiem.

Każda dzielnica ma swoje przedszkola, siedziby małych ludzi, z których wyrośnie ten świat nowy. W przeciwstawieniu do tych, jakie dotąd zwykle widziałam, to przedszkole nie jest szematycznie tylko czyste i białe, jest w najwyższym stopniu kolorowe. Barwność ścian pociąga oczy, ożywia i podnieca. Malowane artystycznie, w polach prostokątnych, uproszczone kwiaty z napisami ich nazw, kolorowe zabawki, kolorowe krzesła i stoliki — każda sala ma inną barwę.

Każde dziecko ma swój znaczek graficzny, którym oznaczone jest barwnie miejsce na jego ubraniu w szatni, kubek do mycia zębów w umywalni, woreczek do mycia i szczoteczki.

Pałac dla dzieci ulicy.

Zwiedzamy ten domek z bajki w białych wołokowych na obuwii, by nie wnieść kurzu ulicy do tego przybytku, gdzie dzieci bezwiednie uczą się czystości i piękna.

Jeszcze z tych względów ciekawszy wydał mi się Kinderheim, dla którego gmina nabyła pięknie na górze za mia-

stem położony pałac byłego arcyksięcia Leopolda Salwatora. Z tarasu tego wspaniałego gmachu, otoczonego parkiem rozległym, widać ogromną panoramę Wiednia i okolic. W wielkim pałacowym przedsiönku wmurowana tablica z napisem:

Wer Kindern Palaste baut, reißt Kerkmauern nieder.

(Kto dzieciom buduje pałace, burzy więzienia). Jest to internat i szkoła dla dzieci o złych skłonnościach, dzieci rodziców występnych, dzieci bez opieki, dzieci ulicy. Ich podział na grupy dokonany jest nie według wieku, lecz według podobieństwa cech charakteru.

Lekcje odbywają się w świetnych salach pałacowych,

budowanych dla zabawy i reprezentacji, sypialnie mieszczą się w rozległych amfiladach mniejszych pokoi w białych ścianach, pokrytych u góry bas-reliefami.

Wykwalifikowani wychowawcy badają ich natury i po obserwacji, trwałej od jednego do trzech miesięcy, rozsyłają dzieci do odpowiednich szkół i zakładów, w których mają się wychowywać na normalnych, pożytecznych ludzi.

Potrzebne do zrealizowania wszystkich tych ogromnych zadań, pieniądze gmina Wiednia czerpie ze słynnego podatku mieszkaniowego. Jego wymiar wzrasta z luksusem mieszkań, jest większy od willi, największy od pałaców. Ten ucisk podatkowy budzi oczywiście pewne niezadowolenie w jego ofiarach, ma nawet swój rezonans w ich posunięciach politycznych. Jednak od kogoś z tej sfery właśnie zdarzyło mi się słyszeć, że świadomość, iż te pieniądze nie idą na marne, widok doraźnych rezultatów ich wyrzeczności pozwala je jakoś łatwiej znosić.

To, co dzieje się w Wiedniu, jest łagodną, ale niewątpliwą rewolucją, jest przewrót, który dokonał się bez rozlewu krwi.

—o—

Masowa śmierć niewiniątek.

Epilog przed sądem.

Wczoraj rozpoczął się w Lubecie proces przeciw trzem lekarzom i pielęgniarce, którzy przez swe niedbalstwo spowodowali śmierć 75 niemowląt i ciężkie choroby a nawet kalectwo 169 niemowląt. Oskarżonymi są prof. Deyke, kierownik szpitala w Lubecie i badacz światowej sławy, dalej dr. Altstadt, fizyk miejski i dr. Klotz, kierownik szpitala dziecięcego w Lubecie, a pozbawiony pielęgniarzka Anna Schütz.

Cała Lubeka żyje jeszcze wspomnieniem masowego wymierania niemowląt. W lutym 1930 miejski urząd zdrowia w Lubecie postanowił na skutek rady prof. Deyke zastosować środek przeciwgruźliczy systemu prof. Calmette w Paryżu. Szczepionka ta wyhodowana z zarodków gruźlicy bydła stosowana była we Francji i innych krajach i okazała się w dziesiątkach tysięcy wypadków skuteczną.

Lekarze w Lubecie — jak mówi akt oskarżenia — stosowali ten preparat w sposób niewłaściwy, powodując takie okropne żniwo śmierci niemowląt. Akt oskarżenia zarzuca lekarzom m. in., że nie przeprowadzili prób na zwierzętach, zanim zaczęli serum stosować dzieciom. — Śledztwo wykazało, że hodowano szczepionkę w tych samych szafach, w których znajdowały się hodowle zarodków gruźlicy ludzkiej. Już w kwietniu 1930 lekarze chorób dziecięcych w Lubecie zauważyli u leczonych przez siebie niemowląt fatalne skutki szczepionki Calmette'a i wtedy zwrócili na to uwagę dr. Klotzowi. Jednak Klotz nie zrobił z tego użytku — podobno dlatego, że z prof. Deyke był na złej stopie. Akt oskarżenia zarzuca też prof. Deyke, że resztę szczepionki Calmette'a kazał poprostu wyrzucić!

Proces potrwa kilka tygodni, jako oskarżyciele prywatni występują rodzice zmarłych lub chorych dzieci, kilkunastu rzeczoznawców wypowie się w sprawie nieszczęśliwej szczepionki. Oskarżeni budują swą obronę na tem, że serum nadesłane z Paryża było zepsute.

Rozprawie przysłuchują się specjaliści delegacji władz, kół lekarskich i uniwersyteckich. 50 korespondentów prasy niemieckiej i zagranicznej zjechało do Lubeki na ten proces.

Zemsta kochanki.

ŁÓDŹ. 40-letni Bronisław Zdrojewski, żyjący wspólnie z 35-letnią Bronisławą Sobczakówną w ostatnich czasach zaczął zaniedbywać kochankę, zajął się z inną kobietą. Mimo to (był bezrobotnym introligatorem) brał od niej często pieniądze które przepijał w towarzystwie swej nowej kochanki.

Na tem tle dochodziło do bardzo wściekłych

Kapitał szwajcarski - a elektryfikacja Pomorza i Poznańskiego.

WARSZAWA. 13. paźdz. Projekt elektryfikacji Pomorza i Poznańskiego w wysokim stopniu interesuje grupę kapitalistów i przemysłowców szwajcarskich należących do wielkiego koncernu Brown, Boveri, w którego skład wchodzi również Towarzystwo dla przedsiębiorstw elektrycznych „Motor-Columbus” w Badenie. Grupa ta od dłuższego czasu pertraktuje z Pomorską Elektrownią Okręgową „Gróddek”.

Upamiętnić sobie należy, że zrealizowanie projektu elektryfikacji Pomorza i Poznańskiego wymagałoby około 100 milionów franków szwajcarskich, a więc kwoty bardzo znacznej.

Elektryfikacja objęłaby oprócz województwa pomorskiego i poznańskiego również i część województwa warszawskiego miejscowości Nieśzwę Lipno, Rypin i Miawo, oraz część województwa łódzkiego. Sieradz, Słupca, Konin, Kolo, Turek, Kalisz i Wierun wraz z przylegającymi okolicami.

Oszczędnościowe zaciemnianie Warszawy.

WARSZAWA. 13. października. W związku z programem oszczędnościowym Magistratu m. st. Warszawy, inspekcja elektryczna rozpoczęła przed kilkunastu dniami zamianę na ulicach miasta żarówek silniejszych na słabsze. Na większość ulic stojące, żarówki te zostały już wymienione. Całkowite zakończenie prac, mających na celu ograniczenie oszczędnościowe oświetlenia Warszawy nastąpi w dniach najbliższych.

Gorzkie żale Wojika z B. B.

BORYSLAW.

W jedną z ostatnich niedziel związek zawodowy dawnej Frakcji Rew. a obecnie BB. zwołał na godzinę 10-tą rano „wielki wiec ludowy”. Wiec ten ze względu na brak uczestników rozpoczęto prawie o 11-tej. Po długich trudach zebrało się ledwo około 40 osób. Na ów „wielki” wiec, zjechał Pawełko Denasiwicz i poseł Wojtek Malinowski. Wiec zagał sekretarz Kontor. W przemówieniu swem, nastawionem na tor minorowy, gorzko płakał nad nadolą swojego związku, a biedny „wybrańiec” tutejszego okręgu do łez był wzruszony. Następnie zabrał głos sam pan poseł. Dostrajając się do tonu swojego poprzednika, czynił wyrzuty robotnikom boryslawskim, że oddali 80 proc. głosów w czasie plebiscytu za związkami, należącymi do Centralnej Komisji Zw. Zaw., że wobec takiego wyniku, przemysłowcy nie chcą gadać z przedstawicielami ich bezpłciowego związku.

Aż w końcu pan poseł rozpalil się i zaczął igać. Oto dowodził, że był w Strytu na konferencji zwołanej przez Inspektora pracy, gdzie tow. Haluch miał przemawiać przeciwko wprowadzeniu 6-cio godzinnego dnia roboczego w przemyśle naftowym. Otóż możemy z całą stanowczością wszystkich upewnić, że Wojka Malinowskiego na tej konferencji nie było i że tow. Haluch na konferencji z Inspektorem pracy przedłożył nasze żądania, w sprawie walki z bezrobociem, znane z prasy socjalistycznej.

A również daleko jeszcze przed ową konferencją, imieniem organizacji zawodowych, wniósł do Izby Pracydawców żądanie zaprowadzenia czwartej szczyty w przemyśle naftowym. Rzecz naturalna, że o tem, co socjaliści robią, pan poseł z BB. nie wiedział, jak zresztą i wiele innych rzeczy nie wie. Ale w swej niewiedzy pocieszał się, że Polska rządzi silną ręką. My zaś twierdzimy, że do walki z kłeską gospodarczą, trzeba siłować głowy.

M. S.

Likwidacja warsztatów kolejowych w Przemyślu.

Z Przemyśla piszą nam: „Niespodziankę” przygotowano dla Przemyślan: Warsztaty kolejowe w Przemyślu zostają zlikwidowane, a około 300 pracowników będzie przeniesionych do Lwowa lub Stryja.

Ala aby młoda obywateli przemyskich była zawsze wesola, ma być przeniesiona orkiestra kolejowa ze Zagórza do Przemyśla.

Do czego to wszystko zmierzają? Z Przemyśla przenosi się do Stryja czy Lwowa ludzi, którzy z chęcią zostaliby na miejscu a na „pocieszenie” dla obywateli przemyskich przesyła się orkiestrę z Zagórza do Przemyśla.

Na co to wszystko potrzebne?

Wyspa Robinsona Kruzo

W oddaleniu 350 mil od Valpareiso, leży wyspa znana pod nazwą wyspy Juana Fernandez. Wyspa ta należy do Republiki Chile, której rząd przeznaczył ją na kolonię karną dla przestępców.

Ostatnio wskutek silnej burzy i gwałtownego wylewu morza, część tej wyspy, w pobliżu zatoki Camberrand, gdzie istniała jedynie przystań, zapadła się w morze. Kataklizmowi natury towarzyszył ogłuszający huk a zginęło w nim sześciu zesłańców.

Wyspa Juana Fernandez, jest ta sama, na której popularny pisarz angielski, Daniel Defoe umieścił bohatera swej powieści p. t.: „Robinson Kruzo”.

—:::—

awantur. Onegdaj gdy Zdrojewski leżał jeszcze w łóżku Sobczakówna bardzo kategorycznie zażądała zerwania wszelkich stosunków z nową znanią. Gdy Zdrojewski z powyższego nie sobie nie robił, a nadomiar zaczął ją wykpiwać, Sobczakówna chwyciła butelkę i wylała jej zawartość na twarz Zdrojewskiego. Okazało się, iż mściwa kochanka przygotowała butelkę z kwasem solnym.

Zdrojewski został straszliwie poparzony na całej twarzy. W chwili potem, Sobczakówna wypiła pozostałą zawartość butelki poczem padła na podłogę tracąc przytomność.

Okazało się iż Zdrojewski zupełnie stracił wzrok, przyczem cała twarz, ręce i ciało zostało silnie poparzone.

Lekarz obie osoby odwoził do szpitala. Stan Zdrojewskiego jest beznadziejny.

Do wypraw słubnych najtaniej piękne KOLDRY, MATERACE KOCE wełniane, PODUSZKI, PRZESCIERADŁA, POSZEWKI poleca znany Magazyn W. IZYCKIEGO, Lwów, KOPERNIKA 3. 550

Zakaz wspólnego pożycia bez ślubu.

Władze policyjne w Poznaniu wezwały Wojciecha K., mieszkającego wspólnie z P. Marią Z. do zerwania wspólnego pożycia pod groźbą kary i zastosowania przymusu w razie oporu.

Zainteresowana para zwróciła się ze skargą do wojewody który potwierdził żądanie policji. Sprawa oparła się o Najwyższy Trybunał. Administracyjny, który stwierdził, że władze w b. dzielnicy pruskiej są uprawnione do wkroczenia w razie ujawnienia konkubinatu, dającego powód do publicznego zgorszenia, zwłaszcza w wypadkach, kiedy konkubinaty następują po zerwaniu małżeństwa przez jedną ze stron.

Dla oceny czy konkretny wypadek konkubinatu daje powód do zgorszenia publicznego — młarodajna jest opinia publiczna na dśnem te. rytorium, a do ustalenia tej opinii jest powołana miejscowa władza policyjna.

Kronika.

Lwów, 13 października 1931.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek, o 7.30 „Moralność Pani Dulskiej“.
Środa o 7.30 „Kiedy wrócisz“?
Czwartek o 7.30 „Kołysanka“.
Piątek o 7.30 „Kołysanka“.
Sobota o 7.30 „Kołysanka“.
Niedziela o 3.30 „Moralność Pani Dulskiej“.
Niedziela o 7.30 „Kołysanka“.

SALA COLOSSEUM (dawniej Teatr Nowości):
Wtorek o 8 „Idealny Małżonek“.
Środa o 8 „Idealny Małżonek“.

TEATR ROZMAITOŚCI. „Moralność Pani Dulskiej“ mimo powodzenia, zjedzie już w tych dniach z repertuaru, ustępując miejsca głośniejszemu Federacji pt.: „Kołysanka“ przygotowanej pod reżyserją p. Niewiarowicza, jako najbliższa premiera Teatru Rozmaitości, która już we czwartek ukaże się po raz pierwszy. Obok „Kołysanki“ w próbach jest „Firek w Złotach“ Zabłockiego, i ciekawa sztuka p. Róży Mejerowej znanej na gruncie lwowskim działaczki społecznej pt.: „Rozbite marzenia“.

HARRY LIEDTKE WE LWOWIE. Dziś we wtorek i jutro w środę wystąpi gościnie w sali Teatru Nowości słynny aktor filmowy Harry Liedtke ze swoim zespołem złożonym z pierwszorzędnymi artystami dramatycznymi i filmowymi. W skład tego zespołu wchodzi m. in. gwiazdy jak Carola Teelje, Rudolf Klein - Regge, Max Landau, Ernest Pittschau i t. p. Artyści odegrają świetną sztukę Oskara Wilde'a pt.: „Idealny Małżonek“. Dochód z przedstawień przeznaczony na cele dobroczynne.

KONI WYŚCIGOWYCH IM SIĘ ZACHCIAŁO. Ze stajni toru wyścigowego skradziono 2 p. koni wyścigowych wart. około 4.000 zł., na szkole Gutowskiego Władysława, właśc. dóbr w Suchodolach. Sprawcy oczywiście nieznani.

ZADUZO TOWARU W SKLEPACH. W sklepach pustki, towary leżą, czekając daremnie na klientów. Litują się więc „nieznani sprawcy“ nad kupcami i zabierają w cieniach nocy co się da aby w sklepach nadmiar towarów nie było.

Tak n. p. wczorajszej nocy „nieznani sprawcy“ włamali się do sklepu gaanterijnego p. Goldberga, ul. Stanisława 2, i skradli większą ilość towarów galanterijnych, wartości 4500 zł.

Inni amatorzy tej samej nocy włamali się do sklepu Eljga Tadeusza, zam. ul. Lwowska 2, w Zamarstynowie, i skradli większą ilość lakieru, mydła i kleju wart. 500 zł.

Ze sklepu wyrobów skóranych w ul. Akademickiej 7, skradli złotocień z niezamkniętej szuflady w szkle, wartość 400 zł.

SMACZNY CHLEBUŚ. Dnia 12. b. m. zdeponowała w kom. PP. Leszczyńska Katarzyna, zamieszkała Długosza 29, kawałek chleba wraz z zapieczonym karakomonem „pochodzący z piekarni Wołkiewicza, w ul. Turckiej 4.

ACH! TE MOTOCYKLE! Wczoraj około g. 9, Kintzi Jan lat 22, stud. Politechniki, zam. w Dublanach, jadąc motocyklem ul. Żybkietkiewicza potrafił przechodzącą alicą Mysliw M. lat 19, wskutek czego doznała potłuczenia nóg. Zawezwane Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy, lek pozostawiło Mysliw w opiece domowej.

NOŻOWICY PRZY ROBOCIE. Dnia 12. b. m. robotnicy zajęci w tartaku Sp. Akc. Lignoza w Kolonii Krzywczynie wszczęli awanturę, w czasie której Szasta Karol, zam. tsmie pchnął dwukrotnie nożem w plecy robotnika Karpińskiego Władysława. Zawezwane Pogotowie rst. po udzieleniu pierwszej pomocy lek. odwozło go do szpitala powszechnego.

Zwolennicy pijaństwa podnoszą głowę.

NOWY JORK, 13. 10. (PAT). Walka przeciw prohibicji weszła w nową fazę. Zmiana ta nastąpiła z powodu otwartej wystąpienia czterech wielkich organizacji amerykańskich, które wypowiedziały się przeciwko prohibicji a mianowicie: amerykańskiego Legionu, amerykańskiej federacji lekarzy i amerykańskiej izby adwokackiej. Zdaje się, że od tej chwili przechodzenie do porządku dziennego nad tą sprawą w kongresie nie będzie już możliwe.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Dziesięciu z Pawlaka“.
CASINO: „Madame Satan“ Cecil B. de Mille.
CHIMERA: „Neapol śpiewające miasto“ z Janem Kiepura.
COLOSSEUM: Nieczynny.
GRAZYNA: „U 13“, „Mężczyźni bez kobiet“.
KOPERNIK: „Wesoly porucznik“ w roli g. Maurice Chevalier.
LEW: „Dziesięciu z Pawlaka“.
LUNA: „Chicago“ oraz komedia.
MARYSIENKA: „Wesoly porucznik“ w r. g. Maurice Chevalier.
MIRAZ: Marlena Dietrich i Emil Jannings.
OAZA: „Król żebraków“.
PALACE: „David Golder“ i najnowsze tygodniki Foxa.
PAN: „Monte Carlo“, Ernst Lubitz i Janette Macdonald.
PASAZ: „Tarzan, władca dżungli“.
PROMIEN: „Magdalena“.
SŁOŃCE: „Kobieta na księżycu“ oraz „Riff narodził się sam“.
STYLLOWY: „Bitwa nad Somą“ oraz dziewięć rewia dzieci.
UCIECHA: „Carlo Albini w aucie pancernym“ oraz „Cierne losy“.

Red. odp.: Julian Rychelewski.

Co teraz robi ksiądz Szydelski?

Jak donieśliśmy Kongres Chadecei który w niedzielę odbył się w Katowicach uchwalili zająć opozycyjne stanowisko do rządu, przycem obowiązano przedsiawicelstwo pariam n'arne Ch. D. do prowadzenia stanowczej polityki opozycyjnej w sejmie i w senacie i do głosowania przeciw budżetowi. Rezolucję tę przyjął kongres 180 głosami przeciw 2. Kim byli ci dwaj?

Niewiadomo. NNie wiemy też czy w kongresie brał udział ks. Szydelski, który jest wprawdzie chadekiem, ale — jak wiadomo — został wybrany posłem z listy sanacyjnej. O ks. Szydelskim napisała przed kongresem „Polonia“ Katowicka:

„Zawarli sojusz z obozem brzeskim w chwili gdy jeden z głównych przedstawicieli Chrześcijańskiej Demokracji reprezentujący jak wybory wykazały dobrą połowę wpływów Stronnictwa, był przedmiotem poniewierania fizycznego i moralnego ze strony stróżów brzeskich.“

W szczególności propagatorem zachowa-

nia w dalszym ciągu tej tendencji ugodowej w stosunku do sanacji ma być ks. pos. Szydelski, który — „wytrwale broni raz zawartego sojuszu z sanacją i w łonie Stronnictwa i na łamach tygodnika wychodzi — tego we Lwowie p. tytułem „Głos Pracy“. NNiedawno temu przemawiał za uprawianiem przez Chadecei polityki „dwóch oblicz“ a w ostatnim numerze tego organu wypowiada się przeciwko opozycji przeciw rządowi sanacyjnemu i pleduje za współpracą z nim“.

Jak „Polonia“ stwierdza: — „Miarodajne czynniki w Stronnictwie Ch. D. dokładnie poinformowane o poufnych rozmowach ludzi zbliżonych do ks. pos. Szydelskiego, z wybitnymi sanatorami których nazwiska nawet są znane, a nieobcą jest nawet treść tych rozmów i cel, do którego zmierzają“.

Czy z tego wszystkiego ks. pos. Szydelski wyciągnie konsekwencje?

—:—:

W 137 rocznicę pod Maciejowicami.



Ilustracja przedstawia odbitkę sztychu Norbina przedstawiającą moment wynoszenia rannego Kościuszki po klęskę pod Maciejowicami w dniu 10. października 1794 roku.

Zbytńia energia egzekucji podatkowej.

Anel do p. prezesa Izby skarbowej.

Michał Lebuśka, mistrz rzeźniczo-wędlinarski, skarży się na sposób przeprowadzenia egzekucji u niego przez władze skarbowe. Pod nieobecność jego zjawili się egzekutorzy podatkowi w liczbie około 10 wraz z 2 posterunkowymi w jego sklepie, przy ul. Kochanowskiego 2 oraz równocześnie w warsztacie rzeźniczym prowadzącym furmanki, celem zabrania ruchomości. Mimo przedstawień, prośb, o kilkogodzinną zwłokę zabrano cały zapas towaru mięsnego, i wędlinarskiego bez odważenia go w sklepie, i warsztacie do urzędu podatkowego. Towar bez wyznaczenia jakiego przetargu sprzedano między sobą, a urzędnicy zakupili przeważnie zabrane zapas. Częściowo też Urząd skarbowy odstąpił około 75 kg. synek restauracji w Hotelu Krakowskim.

Uważamy, że taki przetarg nie odpowiada przepisom, o licytacji, gdyż dla uzyskania lepszej ceny byłoby wskazaniem dopuścić do przetargu i trzecie osoby. Bez oznaczenia godziny i dnia w czterech ścianach załatwiono się szybko z zabranym zapasem towaru i nie dano możności dłużnikowi, by ten na czas jeszcze mógł zapłacić swą zaległość tytułem podatku obrotowego ani też niedopuszczono nikogo poza sferą urzędu skarbowego do przetargu, mimo, że tacy kupcy-rzeźnicy zjawili się zaraz następnego dnia z postanowieniem wzięcia udziału w licytacji.

P. Michał Lebuśko twierdzi, że stracił na tej transakcji urzędowej około 3.200 zł., ponieważ utrzymuje, że zabrano mu towar wagi około 800 kg. zaś Urząd skarbowy u siebie zapodał na 249 kg.

Dziwnem tedy gdzie ta nadwyżka od 249 kg. zwyż się ułotniła? P. Lebuśka za naszym pośrednictwem zapytuje, czy istnieją przepisy dla Urzędu Skarbowego, które nakazują sprzedaż publiczną a nie „domową“. Sposób traktowania podatnika p. Lebuśki, przychodzącego z zaleganiem do Urzędu na przeprowadzenie egzekucji jest charakterystyczny. Kierownik Oddziału egz. VIII, indagowany grzecznie, odpowiedział „paszł won!“ a równocześnie robił ruch do kieszeni.

Komunikaty.

KOMITET DZIELNICOWY PPS. Zielona — Łyczaków. Wczwartek, dnia 15. października Łyczaków. W czwartek dnia 15. października o godzinie 7-mej wieczorem, odbędzie się w sali Zw. Zaw. Kafilarzy, ul. Zielona 7 Zgromadzenie członków i sympatyków, na którym tow. R. Froelich wygłosi odczyt ilustrowany licznymi przeżyciami p. t.: „Dlaczego jest 20 milionów bezrobotnych“.

Uprasza się wszystkich członków dzielnic o punktualne i niezawodne przybycie.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W POLSCE. Ceglarzy, Murarzy, Cieśli, Wapienników i Pomocników. Sekretariat Okręgowy we Lwowie ul. Zielona 7, zawiadamia wszystkie grupy w Małopolsce, że w sprawie organizowania i zakładania grup Zw. Zaw. w Małopolsce należy się zgłaszać listownie lub przez delegatów w Sekretariacie Okręgowym Związku Robotników Budowlanych w Polsce, Lwów ul. Zielona 7, który przyjmie codziennie od 9 do 12 w południe i od 5 do 8 wieczór.

Leśnik Michał, sekr.

szni, jakby szukał broni. Widać, że kierownik ten na grunt lwowski został przeszedzony z Kongresówki gdyż dotąd jeszcze w biurze podatkowym nie spotykano się z takim swoistem wyrażeniem. Jednakowoż na tej transakcji wyszedł skarb państwa najgorzej w myśl zasady: gdzie się dwóch bije, trzeci dostaje. Ponieważ po domowemu zarządzono licytację, między innymi, uzyskana cena licytacyjna, musiała być niska.

Zapytujemy p. prezesa Izby Skarbowej, czy nie można było zagrozić podatnikowi zabranem mu ruchomości niż nieprzygotowanemu zaskoczyć czy nie byłoby daleko skuteczniejszym powtarzanie egzekucji na kasowe wpływy sklepowe, niż na zabieranie towaru całego i niszczenie jednostki, która pozbawiona towaru musi 2 lub 3 dni trzymać zamknięty sklep, i tracić podwójnie?

Czy w ten sposób ma się realizować równowagę budżetową? Zależy się zaznacza, że nie odcigał się z płaceniem podatku obrotowego, owszem, płacił go wedle sił i możliwości w miarę wpływów kasowych, a nie mógł nadażyć hołdalnym procentom zwłoki, które są większe niż zaległość, a każda wpłata zaspokaja tylko procenta, tak, że kapitał pozostaje nieknięty.

Mając na utrzymaniu 6 dzieci, prowadzi sklep wędlinarski sojnie, sam pracuje od rana do wieczora poczuwa się do obowiązku podatkowego, lecz grozi by mu dano przecie w jaki ludzki sposób dać możność wywiązania się z obowiązków gdyż takie obrabianie podatnika, rzuci go do kła żebraczego.

Michał Lebuśka, mistrz rzeźniczo-wędlinarski, Kochanowskiego 2.

Poco zniesiono ten przystanek?

W gorliwości wielkiego oszczędzania (po okresie karygodnej rozrzutności) dyrektora M. Z. S. zniósł przystanek tramwajowy przy ul. Sykstuskiej, róg Kościuski, zamieniając go na „warunkowy“ z tego warunku korzysta blisko 100 procent jadących publiczności, sprawiając tem kłopot konduktorom, którzy muszą pamiętać, że przed warunkowym przystankiem mają o tem dzwonić dać znać motorowym. A gdyby konduktor przypadkiem zapomniał? Tedy dopiero były narzekania i skargi ze strony publiczności. Z drukiej strony motorowy musi zwracać baczną uwagę czy ktoś z publiczności nie podnosi ręki na znak, że ma ochotę wsiąść do tramwaju.

Dednem słowem niepotrzebny kłopot i zamieszanie.

Niechaj panowie dyrekcji urzędują sobie przejażdżkę po tej linii a przekonają się, jakim nonsensem było zniesienie tego przystanku.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę, że niepotrzebnie ku szkodzie kolei elektrycznej zniesiono swego czasu przystanek przy ul. Potockiego róg ul. Śniadeckich. Wiele osób zamieszkałych w pobliżu tego przystanku, udaje się do miasta pieszo, bo na następny wóz „czekać nie warto“. Ile przez to ubytku w kasach M. Z. E.

Trochę więcej zmysłu praktycznego przysłałoby się zarządzającym tą instytucją.

Tragiczny finał wyścigów motocyklowych.

GDANK, 13. 10. (PAT). Na wczorajszych wyścigach motocyklowych i samochodowych urządzonych na nieodpowiednim torze wyścigowym zawodów hippicznych w Sopotach, wydarzył się śmiertelny wypadek. Jeden z motocyklistów z całą siłą wjechał w publiczność, zabijając jednego z widzów 9-letniego chłopca, a raniąc ciężko jego 7-letniego brata.

DZIŚ DOLAR.

Na giełdzie lwowskiej notowano dziś kurs dolara 8.90 zł.

Rozmaitości.

NAJSZYBSZY POCIĄG.

Nowy światowy rekord szybkości pociągu kolejowego został osiągnięty w tych dniach przez pociąg pospieszny „Cheltenham-Flyer“, kursujący między Swindon a Londynem. Odbył on drogę 124 km. w 60 minutach. Miejscami szybkość godzinowa wynosiła 136 km. Wielkie tłumy ludności oczekiwały wjazdu pociągu na dworzec Paddington w Londynie i przybycie jego powitały entuzjastycznymi okrzykami.

Dotychczasowy rekord szybkości (106 km. na godzinę) posiadał pociąg kanadyjskiej kolei Oceanu Spokojnego.

DZIAŁANIE LECZNICZE SREBRA I ZŁOTA.

W starożytności przypisywano złotym i srebrnym amuletom szczególniejść sile leczniczej. Noszone je w przeświadczeniu, że potrafią one uchronić właściciela przed chorobą, kładziono je na rany.

Badania naukowe wykazały, że wiara w siłę amuletów nie była zwykłym przesądem, że mieści się w nich jądro prawdy. Okazało się bowiem, że metale te w najdrobniejszych niedających się nawet wymierzyć ilościach, posiadają niezwykle właściwości dezynfekcyjne. Woda do której dodaje się najmniejsze ilości roztworu srebra, pozbawiona zostaje wszelkich szkodliwych bakterij, podczas gdy inne nieszkodliwe drobnoustroje jak naprzykład drożdże szybko się mnożą w niej w płynie niesterylizowanym. Woda sterylizowana do pomywania naczyń, do płukania owoców itp. zabija także na ich powierzchni wszelkie szkodliwe bakterje. Właściwości te zachowuje woda przez długie miesiące, nie tracąc nic na smaku i wgn. Zrozumiałem się stąd, jak olbrzymie znaczenie te właściwości posiadają w życiu praktycznym jak n. p. przy dostarczaniu ludności zdrowej wody do picia, przy ważeniu piwa i wogóle w przemyśle w którym fermentowanie odgrywa rolę.

Obecnie powstała też już nowa gałąź przemysłu, zajmująca się wyroblem roztworu srebra dla sterylizowania wody itp. W dalszym ciągu udało się sporządzić preparaty farmaceutyczne ze srebrem o wielkiej sile dezynfekcyjnej. Ta właściwością dezynfekcyjną srebra, a w pewnej mierze także złota, tłumaczy się okoliczność, że przy przebijaniu ucha srebrnemi i złotemi kolczykami nie zachodzi nigdy zakażenie krwi. Podobnie nieszkodliwe jest przebijanie nosa i warg u dzikich narodów za pomocą krząków i talerzy metalowych. W wojnie światowej łatwo goiły się rany wywołane pociskami miedzianymi.

Pozatem chirurgia stosuje srebro i złoto do celów leczniczych. W klinice chirurgicznej w Wiedniu robiono z doskonałymi wynikami próby z nakładaniem cienutkich listeczków srebra i złota na rany. Postępowanie to okazało się szczególnie skutecznym przy ranach od spaszynki. Nakładane na ranę listeczki srebra lenia, które mało ropiły i goiły się bardzo umożliwiając także łatwej i bezbolesne zmniejszenie opatrunków. Szczególnie skutecznym środkiem okazało się tu srebro, złoto posiada w daleko mniejszym stopniu właściwości dezynfekcyjne i lecznicze. Bardzo skuteczne wyniki uzyskano przez stosowanie srebra przeciwko bakterjom gruźliczym, co otwiera nowe perspektywy w walce z tą chorobą.

Wolne i poszukiwane posady

W MAŁYM DOMU do dwóch osób, poszukuje zająca dochodząca w średnim wieku. Zgłoszenia „Dziennik Ludowy“ pod „Dochodząca“.

UCZCIWA KOBIETA poszukuje prania i sprzątania, ul. Supińskiego 10, u dozorca.